



57-ma rocznica urodzin RODZAJA RIFRITA



Bolesław Rifrita urodził się 19 kwietnia 1892 roku w rodzinie chłopskiej w wsi Rytz Januszyce w Lubelszczyźnie. Od 13 roku życia bierze udział w ruchu robotniczym — za udział w strajku szkolnym w 1905 roku został przez władze carskie wydalony ze szkoły powszechnej. Jako młodzieńca pracuje w nieopiekułowej organizacji „Przyszłość” i należał do nielegalnej organizacji PPS Lewicy. Z chwilą powstania tej organizacji w wojennym Jeleniu Komunistyczna Partia Polski Bolesław Rifrita wstępuje w jej szeregi.

Głównym zasługą polityki Prezydent na polu konsolidacji sił postępowych kraju w czasie wojny.

Jest On jednym ze współtwórców spółdzielczości robotniczej.

Na skutek prześladowań policji, Bolesław Rifrita zmuszony jest wyjechać na granice. Pobyt na terenie Austrii i Bawarii wykorzystuje na przeprowadzenie studiów nauk społecznych. Po powrocie do kraju za swą wolnościową działalność skazany zostaje kilkakrotnie na karę więzienia. W r. 1939 stał w szeregach obywateli Warszawy.

W Polsce Ludowej, realizując swą misję ludową o wolność narodu i wyzwolenie społeczne Prezydent Bolesław Rifrita jest współtwórcą i inicjatorem wszystkich przedsięwzięć, prowadzących ku lepszej przyszłości i stanowiących przełom w naszym życiu.

Droga życiowa i sylwetka duchowa Bolesława Rifrity. Jego dotychczasowa walka w imię najlepszych tradycji i wartości ludzkości, celów narodowych i społecznych, jego kierownicza rola w życiu naszego kraju — jest jednym z źródeł optymizmu, z jakim społeczeństwo polskie spogląda na przyszłość naszego państwa.

Świat dziś patrzy na Paryż KONGRES POKOJOWY już rozpoczyna swe obrady Milionowe masy przeciwko podżegaczom wojennym

PARYŻ. — Jutro w stolicy Francji rozpoczyna obrady Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Przybyły tu już liczne delegacje reprezentujące setki milionów ludzi z wszystkich prawie krajów świata.

Wczoraj o godzinie 9.20 z lotniska na Orly odleciała delegacja z Francji drugą częścią delegacji polskiej. Prof. Jan Dobowski i prof. Stefan Piłsudski wyjeżdżali poprzedniego dnia. Wiceprzewodniczący Światowej Federacji Pokoju w Niemczech, Eugeniusz Trautwein z powodu choroby pozostał w Warszawie.

W Czechosłowacji, na Węgrzech, we Włoszech i w wielu innych krajach odbywają się manifestacje wiece w obronie pokoju. Na wiecach przedstawiciele wszystkich partii społecznych wyrażają protest przeciwko podżegaczom wojennym, którzy przyczynili się do wywołania wojny.

Depesza protestacyjna PKOP do rządu brazylijskiego

WARSZAWA. (PAP) — Na liście brazylijskiej na Kongres Zwolenników Pokoju w Rio de Janeiro protestuje przeciwko stosowaniu krwawych metod terroru.

Komitet wystosował również depeszę do Komitetu Obrótców Pokoju, z wyrażeniem solidarności.

la komunikat, w którym protestuje przeciwko odmowie udzielenia wizy licznym delegatkom. HONG KONG. — Trzy gazety Hong Kongu rozpoczynać kampanię obrony podpisów pod deklaracją protestującą przeciw rozpętaniu przez amerykańskich imperialistów nowej wojny światowej. Deklaracja, zao-

Polska zdecydowanie występuje przeciwko faszyzmowi

LAKE SUCCESS. (PAP) Na posiedzeniu Komisji Społecznej Zgromadzenia Generalnego ONZ, która omawia projekt konwencji w sprawie zbrodni i rozpowszechniania informacji prawnych delegat polski Drobowski wystąpił z wnioskiem w sprawie interwencji państw przeciwko podżegaczom wojennym i sprawie faszyzmu. Wniosek ten konwencji, uczestnik delegacji radzieckiej, spikował się jednak ze sprzeciwem przedstawicieli USA. Wielkiej Brytanii, Kanady i Indii i został odrzucony przez Komisję Społeczną.

Pod presją USA Francja likwiduje swój przemysł lotniczy

PARYŻ. (PAP) Francuska Rada Ministrów obradowała nad projektem „rozwiązania specjalizowanych fabryk budowy samolotów lotniczych. Na 19 upaństwowionych już fabryk przemysłu lotniczego 6 powołać do sektora prywatnego, a w 3 przewiduje się udział kapitału prywatnego. Wniosek ten, który ma na celu: „Rząd prowadzi dalszym ciągu akcję przeciwko nacjonalizacji. Od chwili wykluczenia komunistów z za-

500.000 dzieci wiejskich obejme akcja wczasów

WARSZAWA (PAP) Tegoroczna akcja wczasów letnich dla dzieci obejmuje około pół miliona dzieci wiejskich. W organizowaniu wczasów weźmie udział m. in. Związek Samopomocy Chłopskiej. Udział ten wyraża się będzie w zakładaniu przez kółka gospodyń ZSCh sezonowych dziecięcych, które oddadzą kobiety wiejskie w opiekę.

Zmiany w rządzie rumuńskim

BUKAREST (PAP) Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Rumunii przychylił się do propozycji rumuńskiego parlamentu o zmianach w składzie rządu. W składzie rządu Rumunii pozostanie 14 ministrów.

Komunikat CUP

WARSZAWA. — Centralny Urząd Planowania ogłosił komunikat o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w I kwartale 1949 roku. Realizacja planu przebiegała pomyślnie — stwierdza komunikat, przy czym na najważniejszych odcinkach planu zostały przekroczone.

Gestapowiec skazany na śmierć

CZESTOCIOWA (PAP). Sąd I instancji w Czeskim Ciochu skazał na karę śmierci Franciszka Fikusa, b. asystenta politycznego Gestapo w Czeskim Ciochu. Kilku dniowa rozprawa wyka-

Nie pomogą dolary Chaos w Atenach

NOWY JORK. — Specjalnie powołana komisja Kongresu USA sporządziła sprawozdanie, dokumentujące „pełni bankructwa amerykańskiej polityki w Grecji. Sprawozdanie to jednak zostało założone chwilę, dopóki Kongres nie rozpatrzył zgłoszonego przez niego „rozwiązania rządów w Grecji. W sprawozdaniu stwierdza się, że „Włókł się chaos w Grecji, który doprowadził do wywołania wojny w Grecji. Włókł się chaos w Grecji, który doprowadził do wywołania wojny w Grecji.

Protest dziennikarzy polskich

WARSZAWA. (PAP) — W związku ze skazaniem przez Sąd śledczy na karę śmierci znanego dziennikarza demokratycznego Takisa Fitosu, redaktor „Pracy” w Warszawie, Związek Dziennikarzy P. P. wystosował do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy pismo protestacyjne.

W liście tym Związek Zawodowy Dziennikarzy P. P. wyraża swój protest przeciwko skazaniu na karę śmierci znanego dziennikarza.

Lekarze zza granicy przybyli do Krakowa

KRAKÓW. (PAP) Do Krakowa przybyli lekarze z zagranicy, którzy przyjeżdżają do Krakowa, aby wziąć udział w konferencji lekarskiej, która ma się odbyć w Krakowie.

MS „Olimpia“ pierwszy statek pasażerski zbudowany w Polsce

Gdynia. (PAP). Motorowiec MS „Olimpia“, pierwszy motorowiec statek pasażerski, zbudowany przez polskiego robotnika, przeszedł próby techniczne.

Budowę tego 280-tonowego motorowca rozpoczęto jeszcze przed wojną w stoczni w Gdyni. Okupant hitlerowski nie zdołał zakończyć budowy statku. Dopiero teraz stoczni wykończyła budowę MS „Olimpia“. Statek posiada komfortowe urządzenie salony, przykrytą górną i inne nowoczesne urządzenia.

MS „Olimpia“ eksploatowana będzie przez Państwowe Przedsiębiorstwo Żegludki Polskiej w Zatoce Gdańskiej.

SCZECIN. — Wydział Tabacznego Przemysłu Szczecińskiego ogłosił, że w Szczecinie, w fabryce Tabacznego Przemysłu, w dniu 19 kwietnia 1949 r. odbył się konkurs na najlepszy projekt budowy nowego statku pasażerskiego.

Już 23-IV — otwarcie M.T.P. Olbryzmie zainteresowanie Międzynarodowymi Targami Poznańskimi

POZNAŃ. — 23. kwietnia nastąpi otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich. W związku z tym Komitet Rządu do spraw wystaw i targów ok. Kallia udzielił korespondentowi PAP informacji na temat MTP.

Ogólna powierzchnia terenów targowych wynosi 225 tys. m. kwadrat, t. j. znacznie więcej, niż w roku 1938.

Wystawy zostały podzielone na 5 grup branżowych, a mianowicie: przemysł ciężki i lekki, rolnictwo, przemysł lekki, przemysł spożywczy-rolny, przemysł usługowy oraz wytwórczość drobna.

Oddzielną grupę stanowią wystawy zagraniczne. Na targach znajdą się ekspozycje 22 państw, a m. in.: ZSRR, Czechosłowacji, Szwecji, Francji, Włoch, Niemiec, Węgry, Grecji, Szwajcarii, Holandii, W. Brytanii i innych.

Należy podkreślić imponującą liczbę ekspozycji, wystawiających w tym Związku Radzieckim. Podkreślenia krytyka polityczna, radzieckiego wynoszą 3 tys. m. kwadrat, co stanowi 1/3 ogólną powierzchnię targów.

W tym roku Targi Poznańskie będą miały charakter wybitnie handlowy.

JODATKOWE POCIĄGI

POZNAŃ. — Z uwagi na obfite zainteresowanie targami m. in. Komitet Organizacyjny Targów ogłosił, że kursy będą podwyższone.

POZNAŃ. — Z uwagi na obfite zainteresowanie targami m. in. Komitet Organizacyjny Targów ogłosił, że kursy będą podwyższone.

W świetle dnia

Kult dla skarbów przeszłości

Komitet Mickiewiczowski postanowił zadanie odbudowy zburzonych przez hitlerowców barba trzyciolecia pomników Włocławca. Włocławca o tym niewątpliwie po ruszy cały naród. Nie ma bowiem Polaka, którego serce nie drgnęło przy wspomnieniu, że w momencie dzwiania kraju z gruzów podziwianie została także symbolowa powszechna cześć dla Mickiewicza.

Fakt, że Polska Ludowa wśród olbrzymich powojennych roszczeń gospodarczych odnawia pomniki Poety, świadczy o powrocie do wieloletniej tradycji, w której w naszym kraju pożytki — z dobrocią narodu na przestrzeni wieków.

Państwo ludu pracującego od budowy historycznych świątyn, przywraca dawną szatę stołecznego Staremu Miastu, odnawia Pałac Sztuki, otacza najstarszą opieką każdy z kątów i każdej budowli, które historia zapisała w księgach naszych dziejów — ku pamięci potomnych.

Kiedyś to w Polsce wkładano tyle wysiłku w kultywowanie piękna, w uodupianie ogółu twórczości geniuszów, w budowanie czoł dla postaci stanowiących naszą chwałę i dumę?

Wszyscy mamy w pamięci czasy, kiedy zalecone uchwały Sejmu na początku drugiej naszej niepodległości zbiorowej wydanie dzieł Mickiewicza nie mogło się doczekać realizacji w ciągu lat dwudziestu — gdy w marszu i walki frontowe „Pierwszej Kadrowej” krążyły po kraju w niekończących się odmiannach.

Hej wtedy marnowano środki publiczne na tysiące przedsięwzięć, których potrzeby społeczeństwo nie widziało, nie czuło — co gorsza — nie uznawało.

Nowa Polska w lipcu 1944 roku rozpoczęła swą gospodarkę od gaszenia rozszalałych nad krajem płomieni i od usuwania zgliszcz i popiołów. Nasze czasy nieczym — pod względem możliwości gospodarczych — nie przypominały lat po pierwszej wojnie światowej. A jednak w tym roku pokoju jakżeż mamy płony swego stru!

Stajemy teraz do ich powiększenia przez odnawianie skarbnicy naszej kultury. Będą do nich należały także pomniki Mickiewicza.

Niech każdy patriota, któremu jest droga puszka naszego wielkiego polskiego Poety, któremu jest drogą pozostawiona przezeń dzieło — pospieszy z ofiarą na cel tak piękny i szlachetny.

S. Z.

W tym roku inaczej...

Dług wdzięczności
pięknym polskim lasom

Gdy w prowadzonej potocznie rozmowie używamy słowa „las”, nie zastanawiamy się z reguły nad tym, jak dużo bogatej i różnorodnej treści zawiera ono w sobie. Nie ma chyba człowieka, zwłaszcza pracującego i żyjącego w wielkim mieście, który by w kalejdoskopie przeżytych lat nie przechowywał wśród najczystszych wspomnień momentów swego osobistego kontaktu z lasem i pamięci jego urzekającego czaru. Bo las, jako wspaniały twór natury, ma w sobie nieprzerwaną urok, wabiący człowieka kojącym spokojem i majestatycznym pięknem.

Las jest najważniejszym elementem krajobrazu, nie tylko jako wyraz jego biologicznego zdrowia, lecz także z uwagi na doniosłe znaczenie gospodarcze zadrzewienia.

Biologiczne znaczenie lasu polega głównie na jego zdolności magazynowania i transpiracji wody. Las jest więc najistotniejszym czynnikiem w bilansie wodnym krajobrazu, co decyduje o urodzajności i zdolności produkcyjnej obszarów uprawy rolnej. W okolicach normalnie zalesionych lasy eliminują w sposób naturalny, a najbardziej skuteczny, dwóch największych wrogów uprawnych pól: erozyjne działanie wiatru i wody.

Znaczenie gospodarcze lasu jest ogromne, stanowi on bowiem jeden z najcenniejszych użytków przemysłowych, dostarczających człowiekowi wielu surowców: drewna dla potrzeb budownictwa wszelkich typów, dla wyrobów stolarskich, bednarskich, towarzyszących, jako paliwa, cellulozę na papier, wełny drzewnej, włókna wulkanizowanego, płyt spłisnionych, spirytusu drzewnego jako materiału pędnego, kory dla produkcji garbników, żywicy grzybowej jadalnych, jagód, roślin leczniczych.

Należy również pamiętać o znaczeniu lasu z punktu widzenia higieny pracy. Badania radzieckiego uczonego Gurwica wykazały, że rośliny zielone emitują bardzo krótkie promienie z gatunku promieni ultrafioletowych. Dzięki temu powietrze lasne, w porównaniu z powietrzem miejskim czystsze, pozbawione kurzu i pyłu, natomiast bogatsze w tlen, jest w dodatku przesycone promieniami, podobnymi do promieni ultrafioletowych, czyli podobne w składzie do powietrza górskiego. Powietrze lasne działa też podobnie do górskiego na organizm ludzki, pobudzając do intensywniejszego tworzenia się hemoglobiny krwi. Las jest więc nie tylko płucami wielkiego miasta, ale jest również

niezastępowalnym źródłem siły i zdrowia ludzkiej pracy.

Las daje ludziom pierwotnym schronienie i pożywienie; dla nas, ludzi cywilizowanych, las jest źródłem bardzo wielu zasobów materialnych i źródłem przeżyć emocjonalnych. Bez zasobów materialnych, jakich dostarcza nam las, rozwój cywilizacji, którą się tak szczeniemy, byłby nie do pomyślenia. Rozwój naszej kultury i życia nasze jako narodu jest związane z lasem wielokimi węzłami od prawieków. Tkwi w nas poświadczanie odczuwania po słowiańskich przodkach kultu dla lasu. To jest atawizm bardzo pozytywny i pożyteczny, trzeba go tylko odpowiednio silnie i świadomie w sobie rozwinąć.

Trzeba kochać las, ale trzeba również otoczyć go troskliwą opieką jako najwspanialszego przyjaciela i najcenniejszego niezawodnego sprzymierzeńca w naszej ustawicznej, ciężkiej walce o byt, o należne nam miejsce na ziemi. Trzeba lasu zamieniać krajobraz w pustynię i wyzwała niszczycielskie siły przyrody, kłęk powodzi i posuchy. Gdy swego czasu kłękli te nawiązujące wielkie obszary St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, F. Roosevelt, organizując walkę z rozpaczanym przez ludzi żywiołem, powiedział pamiętne słowa, że naród, którego ziemia na skutek wycięcia lasów w sposób natural-

ny pustynnieje, musi zmobilizować wszystkie siły, aby zapobiec całkowitej klęsce i zwyciężyć, gdyż w przeciwnym razie naród taki musi zginąć.

Nasz las potrzebuje bardzo troskliwej opieki, bo barbarzyński okupant hitlerowski zadał mu głębokie i dotkliwe rany przez dziką i rabunkową gospodarkę. Trzeba te rany zaleczyć. Musimy to zrobić możliwie szybko i wspólnym wysiłkiem. Każde drzewo posadzone naszą ręką na każdym skrawku nieużytku i troskliwa nad tym drzewkiem opieka, to nasz skromny dług wdzięczności spłacony lasom za dostarczane zasoby surowcowe, to najpiękniejszy dowód odczuwania i szacunku, to symbol łączności na szczytach wspaniałej rozwinętej i postępującej w dalszym rozwoju cywilizacji z naturą.

Tegoroczne „Dni lasu” trwać będą do początku września. Tak się dotychczas składało, że „Dzień Lasu” był świętem młodzieży szkolnej i harcerskiej. Niechże w tym roku będzie inaczej, niech „Dni lasu” będą świętem nie tylko młodzieży, lecz całego społeczeństwa. Niech budy się i utrwała w nas głębokie umiłowanie polskiego lasu i każdego drzewa w polu, przy drodze czy w ogrodzie i niech każde samotne drzewo znajdzie w nas życzliwego opiekuna, jak ktoś żywy i bliski sercu.

Doc. dr. Stefan Macko

W OBRONIE POKOJU

Niech się rozlegnie głos katolików

O pokoju czy wojnie przestają już dziś decydować tajne, gabinetowe rozmowy. O pokoju i wojnie decydują falowania mas.

Masy, po trzydziestu latach doświadczeń, przestały być dziś bezdusznym mięsem armatnim, przestały być tłumem, który porwał doła co efektywniejszą propagandą narodowego szowinizmu. Ani przepych dworów królewskich, ani błęch rewii wojskowych, ani oszalałe krzyki pismaków nie zwoła już dziś „szarego człowieka”.

Postawą mas rządzić takie czy inne rozumienie ich społecznych interesów. Dlatego właśnie polityka rządów przestała mieć monopol na sprawę wojny i pokoju. Między państwami może istnieć niecywilizowany ułudyw między narodowych nie naruszony pokój. A jednak wewnątrz niektórych społeczeństw może się rozwinąć stan konfliktów, mogących ostatecznie wybuchnąć.

Problem pokoju, w obronie którego trzeba dziś zmobilizować aktywne siły ludzkości, nie może się więc ograniczyć do właściwego układu stosunków pomiędzy rządami. Może dlatego zwołują się do drugich międzynarodowych konferencji.

Masy społeczne dziś nie tylko nie chcą wojny, ale posiadaniymi środkami pragną się na całym świecie być psychologicznie przeciwstawić. Masy społeczne nie mają jednak pojęcia o pokoju za wszelką cenę. Pragną takiego pokoju, który by im zapewnił ostateczne zerwanie z historią epoki zła i nędzy.

Obrona sprawy pokoju tak szeroko pojętego, jak to próbujemy nakreślić — jest obroną idei i wartości, przed ideologią wiecznego skłócenia i chaosu.

Należy wytyczyć wszystkie siły, by ostateczne nastanie nowego

ładu społecznego odbyło się bez krwawych i krzywych, które w swej obronie przywołują bankrut moralny i polityczny.

Byłoby podwójną krzywdą, gdyby w obronie rzetelnego pokoju nie odzywały się dostatecznie mocno głosy katolickie. Krzywdą dla samej sprawiedliwej idei pokoju, a jeszcze większą krzywdą dla idei chrześcijaństwa, którą takie milczenie by zubożało w oczach niewierzących.

Sprawa pokoju jest sprawą, za którą każdy człowiek, który ma sumienie i chce się nim rządzić, ma obowiązkiem stanąć i sprawę tej bronić.

Za sprawą pokoju stoją wszyscy świadomi, o głębokim moralnym poczuciu własnego sumienia, katolicy na świecie.

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI
publicysta „Dziś i Jutro”

List z Londynu

AKTUALIA

Londyn, 9 kwietnia. Wczoraj BEZ ZŁUDZENIA: Transport House rozstrzygał rezolucję uchwaloną przez poszczególnie oddziały Labour Party. Rezolucje mają być rozważone na 48 Kongresie, 6 czerwca. Kongresy Labour Party odbywają się zwykle w uroczystych. Stofe społeczne nie mają jednak pojęcia o pokoju za wszelką cenę. Pragną takiego pokoju, który by im zapewnił ostateczne zerwanie z historią epoki zła i nędzy.

Nie ma mowy o wielkim napięciu. O rebeliantach, którzy dwa lata temu krytykowali politykę zagraniczną, nie ma słychać. Minister spraw zagranicznych, Bevin, może być spokojny. Nie ma ostrych rezolucji zwróconych przeciwko niemu. Są co najwyżej zastrzeżenia, przypominające opozycję w sejmie sanacyjnym, która zaczynała się od słów: „Przepraszam, że pytam”.

Kongres więc będzie spokojny. NIEPOWODZENIA: Gorzej powodzi się Labour Party na froncie amerykańskim.

Senat amerykański znowu sprawił przykre wrażenie. W zeszłym tygodniu podsekretarz stanu, Mayhew, w odpowiedzi na interpelację lewicowego posła Platts-Millsa, stwierdził, że w dziedzinie eksportu towarów nie ma żadnych ograniczeń, narzuconych przez St. Zjedn. Więcej: Mayhew zaznaczył, że wszystko to jest tworem fantazji intelektualistów.

W kilka dni później zdarzyło się, że minister handlu, Wilson, oświadczył, iż rząd nie będzie się kierował względami politycznymi w stosunkach gospodarczych z Wschodem.

Nazajutrz w komisji senackiej St. Zjedn., w momencie, gdy przewodniczący miał już przystąpić do głosowania nad wnioskiem o udzielenie pomocy marshallowskiej W. Brytanii, na salę wkroczył jeden z senatorów i wystąpił z żądaniem przerwania posiedzenia. Trzymał w ręku komunikat o przemówieniu Wilsona. Domagał się cofnięcia pomocy, skoro W. Brytania chce brać „business”, a nie zamierza brać udziału w wojnie gospodarczej.

Znowu nastąpił cykl wyjaśnień, odwołań, przeprosin. Minister Wilson jest bowiem „odpowiedzialny” również przed senatem amerykańskim. Stwierdzone czarno na białym, iż lista zakazująca eksportu pewnych towarów, istnieje rzeczywiście.

CENZURA: Po wieloletniej dyskusji politycznej, Izba Gmin uchyliła do spraw politycznych. Rozważano sprawę osobistej cenzury. Do dziś dnia bowiem ochmistrz dworu (Lord Chamberlain) korzysta z przywileju cenzurowania utworów dramatycznych.

Przed pierwszą wojną zakwestionowano „Profesję Pani Warren” Shaw’a. Jeden z ochmistrzów nie dopuścił do wystawienia „Potęgi ciemnoty” Tolstoja. Dramat w obronie Oscara Wilde’a został zabroniony. Jeden utwór teatralny nie został dopuszczony, bo zawierał teksty niezgodne z Pismem Świętym. Minister spraw wewnętrznych, Chuter Ede, uolał nie decydować w kwestii cenzury.

Izba większością głosów uchyliła zniesienie cenzury ochmistrza dworu.

Zbigniew Kamiński

Kronika KULTURALNA

HOLD MEKSYKU DLA CHOPINA

W Meksyku odbyło się uroczyste otwarcie wystawy plakatów, nadesłanych na konkurs, który zorganizował Meksykański Narodowy Komitet Chopinowski. Napis na plakatach brzmi: „Hold Meksyku dla Chopina — Wielkie Go Artysty i Patrioty Polscy”.

WYSTAWA „ARCHITEKTURA NARODÓW ZSR”

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie nastąpiło otwarcie wystawy „Architektura Narodów ZSR”.

Wystawa, opracowana w Moskwie przez Wszechzwiązkowy Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą, obejmuje około 150 eksponatów. Ilustrują one współpracę historyczną architektury Republiki Związku Radzieckiego

Powstanie w gecie

W siódmą rocznicę bohaterskich zmagania

Siedem lat mija od chwili, gdy bestialstwo hitlerowskie przemieniło ruchliwą, tętniącą życiem, północną dzielnicę stolicy w ruinę i zgłiszcz.

Gdy zaczęły nadchodzić alarmujące wiadomości o masowym mordowaniu Żydów w Wilnie, Słonimiu i Baranowieczach oraz o gazowaniu Żydów w Chełmie — powstają w gecie warszawskim — największym skupisku żydowskim w Europie — pierwsze grupy bojowe przy organizacjach młodzieżowych.

Podczas pierwszej akcji wysiedleńczej w getcie warszawskim (22.7 — 21.9.1942) do masowej walki nie doszło. Bojowcom uniemożliwił walkę na większą skalę dotkliwy brak broni i amunicji. Zresztą ludzie otumanieni kłamstwami propagandy niemieckiej, nie wierzyli w zagładę masową.

28 lipca 1942 roku utworzono Żydowską Organizację Bojową, która nawiązała kontakt z polskim ruchem podziemnym. Od tamtego czasu podziemne, nielegalne odczyny, w których wyjaśniano, że „wysiedlenie” do Treblinki i Trawnik oznacza śmierć i nawoływano do czynnego i biernego oporu. Rozdawano tysiącom ludzi fałszywe „zaświadczenia pracy”. Wniecano pożary dywersyjne w blokach, opuszczonych przez Żydów, skąd Niemcy wywozili zagrabione mienie. Po pierwszej „akcji” pozostało w gecie około 60 tysięcy mieszkańców. W tym samym czasie na czele Żydowskiej Organizacji Bojowej

(ŻOB) stał Mordchajem Anielewicz, wybitny działacz konspiracyjny.

W nocy z dnia 18 na 19 kwietnia rozpoczęła się ostatnia akcja tragedii getta warszawskiego. O godz. 6 rano wkracza na teren getta centralnego 2 tysiące uzbrojonych SS-manów, czołgi i armatki szybkostrzelne. Rozpoczęło się formalne oblężenie getta. Miotacze ognia ślały śmierć wśród ludności. Krąjące nad miastem samoloty rzucały bomby kruszące i zapalające. Zrozpaczeni ludzie skakali na bruk z najwyższych pięter domów.

A mimo to przedstawiciele „herrenvolku” musieli zdobyć dom za domem. Grupy bojowe zmieniły tylko taktykę i zorganizowały partyzantkę.

W pierwszych dniach maja, gdy asfalt pod wpływem żaru zamieniał się w ciętką masę

smolną i rzecz najgorsza — wyczerpują się zapasy amunicji — ŻOB nawiązuje kontakt ze stoną polską, aby wydosłać z getta ludzi. Za późno niestety.

Dnia 8 maja Niemcy otoczyli główny schron Org. Bojowej i zamknęli wszystkie pięć prowadzących do niego wejść. W schronie znalazła śmierć większość członków Organizacji Bojowej z jej bohaterskim komendantem Anielewiczem na czele.

W ubiegłym roku na niezliczonych pagórkach gruzów, które niegdyś były dzielnicą stolicy — stanął monumentalny pomnik dla uznania tych, co szli w nieuniknioną śmierć, aby ratować honor swego narodu.

Pomnik ten dłuży rzeźbiarza N. Rapaporta — został oddany pod wieczystą opiekę ludu Warszawy.

H. Musz.

204 miliony
na odbudowę stolicy

(Mg) Jak wynika z oświadczenia przewodniczącego Dolnośląskiego Wojew. Komitetu Odbudowy Warszawy, ob. Grochalskiego, województwo wrocławskie zajęło w roku 1948 drugie miejsce w ogólnokrajowej zbiórce na SFOS.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu, po dokonaniu zamknięcia rachunkowego podano do wiadomości, że społeczeństwo dolnośląskie złożyło na odbudowę stolicy 203.822.053 zł, przekraczając wyznaczony plan zbiórki w 340,8%.

Wśród Komitetów Odbudowy Warszawy wyróżnił się ofiarnością

samodzielny Komitet kolejarzy,

składający na SFOS sumę 15.336.720 zł. Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy przeznaczył 40% nadwyżki zebranych kwot, tj. 110.750.537 zł na cele inwestycyjne Dolnego Śląska. Z sum tych dokonano będzie odbudowa wrocławskiego teatru dramatycznego przy ul. Zapolskiej.

Wpływy z Dolnego Śląska na SFOS za pierwszy kwartał 1949 roku wzrosły o 44% w stosunku do pierwszego kwartału roku ubiegłego.

Wrocławskie wieczory teatralne

„Glukl Hameln

żąda sprawiedliwości”

„Prawo karze zbrodnie przeciwko jednemu Żydowi, nie ma jednak takiego prawa, które za karałoby ich wszystkich wy-mordować”. Ze zdumieniem i przerażeniem słuchamy tych bezwstydnie cynicznych słów. Czyżby je wypowiedział swojego czasu jakiś hitlerowiec, ulepiony na modłę Goering — Goebbelsa?

Nie, słowa te padają z ust Niemca, żyjącego w 17-tym wieku, a przedstawionego w sztuce M. Baumana pt. „Glukl Hameln żąda sprawiedliwości”.

Słuchając tej sztuki zdajemy sobie doskonale sprawę, że zwyrodniali antysemityzm hitlerowski nie był wytworem jednego tylko pokolenia. Hitler i jego szajka miała wspaniałe wzory w przeszłości niemieckiej, tak plastycznie utrwalonej w sztuce Baumana.

Oto wolne miasto Hamburg z roku 1692. W tym bogatym portowym mieście niemieckim zamieszkuje również ludność

żydowska, która sama nazywa się „spokojnym azyłem dla Żydów”. Ale nawet w tym „spokojnym azylu” taka wykształcona, szanowana przez władze i mieszkających w mieście Glukl Hameln pokazuje się na ulicy, jak i inni jej rodacy, tylko z upokarzającą godnością człowieka żółtą latą na plecach.

Co więcej rada miejska wydaje rozporządzenie, że mieszkającym żydowskiego pochodzenia nie wolno odprawiać modłów w odrębne miasta Hamburga. W tym celu obywateli — Żydzi muszą się przeprowadzić na drugi brzeg Elby. A postać burmistrza w sztuce Baumana?

Ten uwielbiany i ceniony przez hamburczyków człowiek wzdryga się przed wydaniem sprawiedliwego wyroku, który by jednak skazywał Niemca na korzyść „zwykłej Żydówki”. Wahań przedstawiciela władzy w ówczesnym Hamburgu tłumaczy najpiękniej, dlaczego z

praprawu takiego „Herr Burgenmeistera” mógł wyruszyć Majdanka i Treblinka, czy też krwawy pogromca warszawskiego getta.

Glukl Hameln nie jest bynajmniej wytworem fantazji autora, lecz postacią ściśle historyczną. Rzeczywiście w drugiej połowie 17. stulecia żyła i mieszkala w Hamburgu czcigodna patryjuszka miejska — Glukl fun Hameln, która szukając morderców swego męża w imię sprawiedliwości ryzykowała osobistą swoją wolność i cały majątek.

Łódzki Teatr Żydowski, pod kierownictwem artystycznym Idy Kamińskiej, bawiący na gościnnych występach we Wrocławiu, nie zawiodł naszego oczekiwania. W sumie otrzymaliśmy przedstawienie na najwyższym poziomie, tak pod względem reżyserskim, artystycznym czy dekoracyjnym.

Ida Kamińska, wierna kontynuatorka tradycji swojej wielkiej matki — Rachel — w głównej roli Glukl Hameln dała skończoną arcydzieło. Związała sceną w drugim akcie, gdy dzielna mieszkanka tłumaczy przyjaciół, dlaczego żąda sprawiedliwości — długo pozostanie w pamięci widza. W

REFLEKTOREM PO SWIECIE

•• Czytelnicy zapewne pamiętają piękna księgą pamiątkową Wiednia — w dowód uznania i podziwu dla wyświeconego niedawno w stolicy Austrii filmu „Ostatni etap”.

•• W bułgarskim mieście Burgas, położonym nad brzegiem Morza Czarnego, odsłonięto pomnik Adama Mickiewicza, który przed 93-ma laty bawił tam przejazdem.

Uroczystości związane z odsłonięciem pomnika miały bardzo podniosły charakter. Miasto było tłumnie wypełnione. Przyszli też do obrony pochód. W teatrze odbyła się akademicka z przemówieniem poświęconym twórczości Włocławca.

Ponieważ sprawa nabrała rozgłosu, prowokatorzy greccy postanowili fakt mordu na Polku wykorzystać dla swoich brudnych celów. Oto niedawno rozgłosili oni, że schwytali zabójców Polka i że są imi... komunistami!

W saloniach rozpoczęto właśnie przetokę nim proces. „Dokumenty” do tego procesu przygotowały do przez cały rok.

Każdy oczywiście rozumie, co znały ta nędzna komedia.

•• Burmistrz Wiednia obdarował

B. robotnicy — dyrektorami

ŁÓDŹ. (PAP). Coraz więcej robotników obejmuje kierownicze stanowiska w fabrykach Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

Ostatnio w fabryce maszyn rolniczych „Kraj”, dyrektorem technicznym mianowany został majster ślusarski, ob. Bronisław Byczkowski. Wykazał on dużą znajomość produkcji maszyn rolniczych oraz energię. Ponadto ob. Byczkowski dokonał kilku wynalazków. Stanowisko dyrektora administracyjno-financego w tej samej fabryce objął ob. Józef Zandberg, b. szofer, a ostatnio kierownik działu transportu. Ob. Zandberg zdobył, jako samouk, gruntowną wiedzę w zakresie gospodarki przedsiębiorstw i wyróżnił się sumiennością oraz myśleniem organizacyjnym.

SPORT

Wrocław przygotował

XX MISTRZOSTWA POLSKI

Mistrzostwa Polski w boksie, jakie odbędą się we Wrocławiu, są najbardziej atrakcyjnym wydarzeniem roku. Okręg wrocławski czyni starania, aby nadać im jak najbardziej okazale ramy i aby zadowolili one PZB pod każdym względem.

Jeżeli chodzi o sport, wrocławianie mają w tym roku dużo do powiedzenia.

Według opinii znawców boks polskiego red. Gryźlewski, Kasperczak, Kafiowski, Waluga, Stole, Kłimecki mają szansę na finał.

My ze swej strony liczymy najbardziej na Kafiowskiego i nie dziwiłoby się, gdyby nie spodziewano go w postaci zdobywcę tytułu mistrza Polski przez tego ambitnego i dobrego pięściarza.

Zarząd PZB zezwolił kapitanowi Derdzie na dopuszczenie do mistrzostw bokserów, których uważa za godnych, a którzy nie startowali, lub odpadli pechowem w rozgrywkach okręgowych.

Liczymy, że wśród nich znajdują się również wrocławianie np. Czajkowski, Kufawa lub Brzeźnica.

SPOŁECZYSTWO CENI SPORT

Ko Komitetu Honorowego XX indywidualnych mistrzostw Polski we szli najpoważniejsi obywatele Dolnego Śląska:

Przewodniczący: mgr Szlachetnicki, wojewoda dolnośląski, zast. przewodniczący: Jędrzejewski, prezes PZB.

Członkowie: Bielewicz — prezes hon. PZB, ppłk. Czarnik Henryk, szef Wydz. Sportu GUKF, Długosz — OKZZ, Geraga — I sekretarz MK PZPR, red. Galiński — prezes Z. Z. Dziemikarzi, Gorgos, Grochalski — przewodn. Wojew. Rady Narodowej, Karst — przewodn. Woj. Zarządu ZMP, Kupczyński, prezydent miasta Wrocławia, Łoga-Sowiński — poseł na Sejm, przew. OKZZ.

Marciński, por., szef służby zewn. MO, Matwin — I sekretarz WK PZPR, Pałuszki — prezes „Gwardia”, Paszke — przewodn. MRN, inż. Rożnowski — nac. Państw. Fabryki Wagonów, Skrabka — prezes DOZPN, Sobociński — „Gwardia”, prof. Szymanski — dyr. WUKF, dr. Zajączkowski — przewodniczący Rady Kultury Fiz. ZKZZ, gen. bryg. Lubarski — dow. garnizonu, mgr Lej D. — Samopomoc Chłopska.

GOSPODARZE MISTRZOSTW

Na czele Komitetu Organizacyjnego, na którym spoczywa obowiąz-

ek należytego przygotowania mistrzostw stanął jako przewodniczący prezes W. OZB W. Wilec i jako zastępca mgr Erdt.

W poszczególnych sekcjach pracowali będą:

Sekcja propagandowa: red. Miedziński, T. Cedrowski, red. Drajgor, red. Ostankowicz i delegat „Piłmu Polskiego”.

Sekcja administracyjna: Landau, Buzalski por. Gorkowski, Kowalek, Reniewski, por. Tkaczyk, Zięba, Zieliński oraz PZB kpt. Lempart (I wiceprezes PZB).

Sekcja finansowa: Puciński W. OZB, Badura, mjr. Siwicki i skarbnik PZB Mrozowski (jako delegat).

Sekcja sportowa: (kieruje WS PZB): przewodniczący W. Roman wiceprezes Sport. PZB, zast. przew. Krasuski Stefan, przewodn. WS PZB i sekretarz Karger, przewodn. WS W. OZB.

Członkowie: dr Bartoszewski, Derda, kpt. związek PZB, Gurlew, Piatkowski (insp. WUKF), Plewinski — przewodniczący WS PZB, Wyczyski K., oraz Gładysz H. jako speaker zawodów.

A SPORTOWCY? — NA OBOZIE

Celem przygotowania się do mistrzostw wrocławianie zorganizowali oboz do 18 najbardziej utalentowanych bokserów.

Niestety, nie będą na nim bokserzy Gwardii. W Szkarskiej Porębie trener Kusiak szlifować będzie formę następujących bokserów:

Lindner (Zaplon), Przybyłowicz i Dwernicki (Legia), Stelmach (Górnik), Szczepan i Stole, Czajkowski (Pafawag), Figel (Rokita), Sobko i Kosturkiewicz (Związkowice), Waluga, Kotaś i Kurowski i (Ogniwko) i Kukurud.

Kierownikiem obozu będzie wspólnie pracownik działu sportowego „Słowa Polskiego” ob. Kuzmierski, co zapewnia naszym Czytelnikom stałe notywy.

Z okazji mistrzostw W. OZB przygotowuje dwie niespodzianki:

Pierwszą z nich będzie odznaka pamiątkowa XX mistrzostw Polski, która zostanie wręczona uczestnikom zawodów.

Druga — to doskonale przygotowany prospekt mistrzostw, który będzie zawierał poza programem walk, wskazówki odnośnie sedzienia i regulaminu boks, oraz historię dotychczasowych osiągnięć polskiego pięściarstwa.

OST.

Na czele Komitetu Organizacyjnego, na którym spoczywa obowiąz-

ek należytego przygotowania mistrzostw stanął jako przewodniczący prezes W. OZB W. Wilec i jako zastępca mgr Erdt.

W poszczególnych sekcjach pracowali będą:

Sekcja propagandowa: red. Miedziński, T. Cedrowski, red. Drajgor, red. Ostankowicz i delegat „Piłmu Polskiego”.

Sekcja administracyjna: Landau, Buzalski por. Gorkowski, Kowalek, Reniewski, por. Tkaczyk, Zięba, Zieliński oraz PZB kpt. Lempart (I wiceprezes PZB).

Sekcja finansowa: Puciński W. OZB, Badura, mjr. Siwicki i skarbnik PZB Mrozowski (jako delegat).

Sekcja sportowa: (kieruje WS PZB): przewodniczący W. Roman wiceprezes Sport. PZB, zast. przew. Krasuski Stefan, przewodn. WS PZB i sekretarz Karger, przewodn. WS W. OZB.

Członkowie: dr Bartoszewski, Derda, kpt. związek PZB, Gurlew, Piatkowski (insp. WUKF), Plewinski — przewodniczący WS PZB, Wyczyski K., oraz Gładysz H. jako speaker zawodów.

A SPORTOWCY? — NA OBOZIE

Celem przygotowania się do mistrzostw wrocławianie zorganizowali oboz do 18 najbardziej utalentowanych bokserów.

Niestety, nie będą na nim bokserzy Gwardii. W Szkarskiej Porębie trener Kusiak szlifować będzie formę następujących bokserów:

Lindner (Zaplon), Przybyłowicz i Dwernicki (Legia), Stelmach (Górnik), Szczepan i Stole, Czajkowski (Pafawag), Figel (Rokita), Sobko i Kosturkiewicz (Związkowice), Waluga, Kotaś i Kurowski i (Ogniwko) i Kukurud.

1 Poznań, 2 Częstochowa

Na mistrzostwa Polski we Wrocławiu Częstochowski Okręg Bokserów wysłał 6 mistrzów tegorocznych. Częstochowa nie wystawia nikogo w wadze lekkiej i ciężkiej ze względu na słaby poziom bokserów.

W ringu zobaczymy więc Szpryngiera, Marcysia, Datkowskiego, Trzepizura, Barana i Kubickiego.

Jest to drugi z kolei okręg, który zgłosił się do mistrzostw, albowiem Poznań zgłosił już wcześniej pełną ósemkę.

Większość okręgowych bokserów zorganizowała przed mistrzostwami obozy treningowe, w których bierze udział przeważnie około 30 najlepszych zawodników.

D'Oriola mistrzem świata

Mistrzostwa świata we florencji zdobył ponownie D'Oriola (Francja), zwyciężając w finale R. Nostini (Włochy) 5:2, 4:5, 5:2. W półfinale D'Oriola pokonał G. Nostini (Włochy) 3:5, 5:1, 5:2, a R. Nostini wygrał z Man giarotti (Włochy) 5:4, 4:5, 5:1.

Na zawodach są jako obserwatorzy mjr. Brzezicki, dr. Nawrocki z PZS i Kewey — trener olimpijski PZS.

Kary

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał 2-tygodniową dyskwalifikacją, z zawieszeniem kary na okres 6 miesięcy Łączka z ŁKS — Włóknarz (Łódź), za niebezpieczną grę na meczu AKS — ŁKS.

Kubecz z II-ligowego „Naprzodu” (Lipiny) ukarany został 2-miesięczną dyskwalifikacją, z zawieszeniem na 6 miesięcy cy za brutalną grę, na meczu „Naprzód” — „Polonia” (Świdnica).

Czyżby nowa gwiazda?

Romanow, bokser wagi ciężkiej, który stoczył piękną walkę z Kłimeckim na mistrzostwach okręgu, zwrócił na siebie uwagę kapitana PZB.

Romanow dostał wezwanie na obóz, którym kieruje Feliks Sztaim.

Nasz „ciężki” walczyć będzie również na turnieju młodych talentów, jaki odbędzie się w Gdańsku w najbliższym czasie.

PIĘGI złote plany

opalenizny i inne nieczyściwości cery

„AXELA” KREM

J. GADEBUSCHA

Wszędzie do nabycia K-1775

Wykroje:

letniej modnej sukni, spódnicy i bluzki dla młodej panienki, ubranka dla chłopczyka od 1 — 2 lat, oraz wzory: 4 bluzek szydełkowych, ściegów ażurowych i ozdobnych haftów W-119

„WYKROJE I WZORY”

Nr 18 Cena 30 zł

Literatura, nauka i sztuka

czeska i słowacka

Wszechstronny obraz kultury Czechosłowacji

przynosi zeszyt marcowy (III) miesięcznika

„Twórczość” Wszędzie do nabycia

Cena 120 zł. W-120

Ogłoszenie o licytacji

IV. Urząd Skarbowy we Wrocławiu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22.IV.1949 r. o godz. 10-tej w składnicy IV. Urzędu Skarbowego, pl. Dominikański 6, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, zostaną sprzedane przez publiczną licytację różne ruchomości wyszczególnione w ogłoszeniu o licytacji oszacowane na łączną sumę 1.360.000 zł. Wymienione ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji od godz. 9.30.

Naczelnik Urzędu

K-1757

ROZDZIAŁ 14.

„Najbardziej bolesne jest zło zadane przez swoich.”

Z listów do żony

Założa „Jastrzębia” kłęba bez przerwy. Rozpanoszone we wnętrzu okrętu podwodnego wilgotny ziab obrzydł wszystkim, a niektórym marynarzom mocno doskwierała reumatyzm, kłamrami bólu miazdząc ramiona i kolana.

Wachty nie były kompletne, bo dwóch dobrych kumpli leżało w hamakach, mogli oni co najwyżej pilnować, żeby w elektrycznym grzejniku nie brakowało wrzątku, i smarować dla innych twarde suchary tym pomarańczowym dżemem, na który już nikt nie mógł patrzeć bez skrzywienia ust. Jeden z chorych odmroził stopę podczas nocnej obserwacji, kiedy zlewały go raz po raz lodowate fale, a drugi potknął się w nagłym wstrząsie od bomby lotniczej, która wybuchła niespodziewanie przy „Jastrzębiu” zaraz na początku patrolu, przy mijaniu Scapa Flow.

Trzeba było pracować za nich, każdy do rozumiał. Ale wybuch spowodował także inne szkody. Wiele nitów „puściło” i ostre igielki tryskającej wody budziły śpiących, skoro tylko okręt zanurzał się głębiej. Zresztą mokrą skórą panowała wszędzie, trudno było chronić przed nią ubranie i pożywienie, a wstrętna dla marynarów okrańca i śnież pokrywały nieustannie wszystkie części metalowe

Siła biurowa

wykwalifikowana do wszystkich prac biurowych potrzebna od 1 maja 49 r. do naszego pododdziału w powiecie Milicz.

Mieszkanie nie umebledowane dla rodziny zapewnione. Zgłoszenia pisemne uprasza się kierować pod adresem:

Polska Spółdzielnia Nasienna oddział we Wrocławiu ul. Stalina 94. K-1782

100.000 zł na Nr 77190

40.000 zł na Nr 74769

40.000 zł na Nr 93199

i wiele innych wygranych znow padło w IV klasie 55 Loterii w znanej ze szczęścia Kolekturze Loterii Państwowej Nr 215

H. Koperski

JELENA GÓRA

Konopnickiej 16a

ŁÓDZ

Narutowicza 9

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ZAWORY żelazne skośne do centralnego ogrzewania. Zasuw, hydranty, klapy, smoki, pompy odśrodkowe, do próby instalacji Hydrofor, Armaturę parową, wodociągowa dostarcza Hamerliński Fulda, Warszawa. Jerozolimskie 47.

ZNACZKI do zbiorów, serie, zbiory kupujemy. „Fortuna” Rynek 46. K-1421

SPRZEDAM maszynę do pisania walizkową, dobry stan. Wrocław, Stacha Światackiego 10 m. 15. 2662

KUPIĘ blok z łokami Chęwolet względnie Blok. Zgłoszenia w/m Szaryńskiego 51 (Wawrzyniak). 2968

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Łódź, metrykę urodzenia, zamełdowanie Małkowskiej Jerzy. 2966

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Gorzów na nazwisko Pałkowskiej Leon. 2967

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Skieriewice na nazwisko Opatka Eugeniusz. 2965

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Wrocław na nazwisko Sorek Czesław, Wrocław, ul. Pomska 47. 3003

POSAD POSZUKUJĄ

SOLIDNA, inteligentna z referencjami poszukująca posady gospodyni w kulturnej rodzinie. Zgłoszenia „Słowa” pod „H.W.” 2687

KSZTALCOWY — biurowy z 28-letnią praktyką, wykształcenie średnie, przyjmie posadę kierownika finansowego w górnym księgowym. Oferty z podaniem warunków proszę przysłać do „Słowa” pod „MM”. 2691

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gospodyni starsza, za modzielną, do prowadzenia domu 3-ech pracujących osób. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia ul. Reja 31 m. 8 w godz. wieczornych. K-1750

ZDOLNY kwalifikowany tokarz na tyczmiast potrzebny. — Fabryka Baterii, Sikorskiego 28. K-1789

RUTYNOWANA biurowa przyimie od zaraz, CHPM, Hurtownia Maszyn Rolniczych, Wrocław, Tęczowa 31. 3000

NAUKA

OKAZJA! Stenografii najnowszej, najłatwiejszym systemem Dyploję udziela korespondent, nie autor interpretacji polskiej. Gwarantuję wyuczenia w miesiąc. Prospekt — znak 45. Inspektor Trepka. Bydgoszcz, Ossolińskich nr 11/5. K-1562

LOKALE

STUDENTKA poszukująca pokoju umebledowanego od zaraz. Zgłoszenia „Słowa Polskie” pod „aZraz”. 2667

POTRZEBNE 3-4 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia „Słowa” dla „MM”. 2930

ROZNE

CZARNY pies kudłaty przybłąkał się 4/IV Wrocław, Rejtana 6/11. 2691

ZA incydent, który miał miejsce 14. II na stacji Ziębce p. Jeżewską Krystynę przepraszam. Kaczowska Bronisława. 2965



EMIGRANCY

ST. STRUMPH WOJTKIEWICZ

Nova znająca Stanisława Darewicza — tajemnicza „comtesse Gorska” nosiła w Teheranie nazwisko pani Cliff. Pani Cliff zaangażowała Darewicza jako szofera swego luksusowego auta. Pewnego dnia zniknęła przy samochodzie na chłodowawczynie, inż. Darewicz spotrządzi człowieka, przekraczającego mur.

Po kilku minutach nieznajomy podniósł się i podążył ku rzece i skałom wąwozu. Prawą rękę trzymał w kieszeni obzernej marynarki. Może posiadał w niej broń? Zapewne należał do ochrony osobistej tamtych dygnitarzy.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

„Ale zdziwienie Darewicza dosięgło punktu kulminacyjnego, kiedy zobaczył tuż koło siebie Marię Cliff. Wyglądała swą miłą, niewinną główką zza muru i patrzyła wporczywie w ślad za wysokim mężczyzną, znikającym teraz wśród zakrętów ścieżki. Następnie rzekoma „comtesse Gorska” sama skoczyła przez mur i szła wolno i uważnie ku gęstwinie. W ręku kobiety czerlił się rewolwer — nie kłobczy, mały pistolecik, ale masywny, wielki Colt.

we wnętrzu okrętu. Powracający z wacht zewnętrznych nie mogli mieć żadnej nadziei na wysuszenie odzieży — nakładano ją po kilku godzinach znów — ciężką, wstrętną w dotyku, zimną jak lód.

Lód widziało się zresztą wszędzie z wyjątkiem maszynowni: pokrywał wewnętrzne ściany stalowego pudła skorupą oślizłą, kąpiącą i obrzydliwie zięjącą chłodem. Podczas wynurzeń nikt nie cieszył się z okazji zacierpienia w płuca świeżego powietrza, wolnego od kwasów, wydziełanych przez ludzi i motory. Przeciwnie — każdy był rad z ucieczki od oblodzonych pokładów i poręcz, które podczas przechyłów okrętu stawały się śmiertelnymi ślizgawkami.

— Jak który da nurka w Ocean Lodowaty, to nleć się pożegna z okrętem na zawsze — przestrzegał bosman, groźny i zatroszczony jednocześnie.

Istotnie, o ratowaniu mowy nie było. Zimna woda zabiłaby i tak każdego w jednej minucie.

Początkowo rozmawiano dość chętnie o Niemcu, który nagle wyskoczył z niskich chmur i rzygnął wielką bombą w tej właśnie chwili, kiedy okręt pożegnał eskortę i przygotował się do zanurzenia. Kapitan już był w wierzbie i zamykał klapy, okręt nie mógł ani bronić się, ani manewrować. Bomba omal nie przewróciła „Jastrzębia”, ale skończyła się na potężnym wrazeniu i kilku uszkodzeniach. Dowódca sprawdził stan okrętu, otworzył kopertę z rozkazem Admiralicji i wyznaczył kurs. Patrol zaczął się.

(d. c. n.)

ROZDZIAŁ 14.

„Najbardziej bolesne jest zło zadane przez swoich.”

Z listów do żony

Założa „Jastrzębia” kłęba bez przerwy. Rozpanoszone we wnętrzu okrętu podwodnego wilgotny ziab obrzydł wszystkim, a niektórym marynarzom mocno doskwierała reumatyzm, kłamrami bólu miazdząc ramiona i kolana.

Wachty nie były kompletne, bo dwóch dobrych kumpli leżało w hamakach, mogli oni co najwyżej pilnować, żeby w elektrycznym grzejniku nie brakowało wrzątku, i smarować dla innych twarde suchary tym pomarańczowym dżemem, na który już nikt nie mógł patrzeć bez skrzywienia ust. Jeden z chorych odmroził stopę podczas nocnej obserwacji, kiedy zlewały go raz po raz lodowate fale, a drugi potknął się w nagłym wstrząsie od bomby lotniczej, która wybuchła niespodziewanie przy „Jastrzębiu” zaraz na początku patrolu, przy mijaniu Scapa Flow.

Trzeba było pracować za nich, każdy do rozumiał. Ale wybuch spowodował także inne szkody. Wiele nitów „puściło” i ostre igielki tryskającej wody budziły śpiących, skoro tylko okręt zanurzał się głębiej. Zresztą mokrą skórą panowała wszędzie, trudno było chronić przed nią ubranie i pożywienie, a wstrętna dla marynarów okrańca i śnież pokrywały nieustannie wszystkie części metalowe

we wnętrzu okrętu. Powracający z wacht zewnętrznych nie mogli mieć żadnej nadziei na wysuszenie odzieży — nakładano ją po kilku godzinach znów — ciężką, wstrętną w dotyku, zimną jak lód.

Lód widziało się zresztą wszędzie z wyjątkiem maszynowni: pokrywał wewnętrzne ściany stalowego pudła skorupą oślizłą, kąpiącą i obrzydliwie zięjącą chłodem. Podczas wynurzeń nikt nie cieszył się z okazji zacierpienia w płuca świeżego powietrza, wolnego od kwasów, wydziełanych przez ludzi i motory. Przeciwnie — każdy był rad z ucieczki od oblodzonych pokładów i poręcz, które podczas przechyłów okrętu stawały się śmiertelnymi ślizgawkami.

— Jak który da nurka w Ocean Lodowaty, to nleć się pożegna z okrętem na zawsze — przestrzegał bosman, groźny i zatroszczony jednocześnie.

